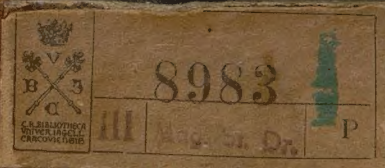

V
B 3
C
C.R. BIBLIOTHECA
UNIVER. IAGELL.
CRACOVIENSIS
8983
III
P


V
B J
C



GŁOS

JASNIE WIELMOŻNEGO JMC PANA

LUDWIKA CHODZKI

POSŁA POWIATU OSZMIAŃSIEGO,

Na Seymie Grodzieńſkim Dnia 23. Lipca 1793. Ru Przeciwko Dworowi Berlińſkiemu, Kraie Rzpltey Polſkiey zabieraiącym.

Nayiaśnieyszy Królu! Nayiaśnieysze Stany!

Gdy w pierwszym pod przemocą uciſku, żal, rozpacz, do naywyższego wygórowane ſtopnia wierne męczyły serca, a przez te rany zoſtawiono pamięć w Księgach, a nayszczegulniey w poczciwey Duszy Polaka, iż nigdy sprzyiać nie powinien gwałtowi srogiemu i paſtwieniu się nad niewinną Rzpltey Polſkiey ziemią.

Dopiero gdy słyszę, iż i Królowi Jmci Pruſkiemu, zapomniawszy na Dobrodzieyſtwa od Polſkiey jego świadczone Przodkom, zachciało się nayżyźnieyszych Prowincyow, oraz Miaſt Naſzych Portowych Gdańſka i Torunia, i te do swoiego przyłączyć Kraju, zrażonemu Polakowi i uciśnionemu pod przywałą obcey a Despotyczney wagi, już tylko się jedna zoſtaie rozpacz.

O Oyczyznoż moia! Czyż nawet i ci, którzy z łaſki twoiey jeſteſtwo swoiego znaczenia biorą, szarpiącym urywkiem wnętrzności twoich, swoie ukształcać maią Trony.

Wielki i Potężny BOZE! wszakże już ſkarani za nasze ieſteśmy grzechy na dniu 17. teraznieyszego Miesiąca; miey cokolwiek nad nędzą naszą litości, zasilay serce nieszczęśliwego Naszego Króla determinacyą i śmiałością, zasilay umysły nasze chwieiące się w rozpaczy.

Nayiaś: Królu! racz przynaymniey nie przed wſzyſtkiemi uginać się, poſtanów sobie wraz z Twoiemi (od smutku i rozpaczy) zdyszałemi Synami w ruinach lepiey ze ſławą zagrzebać się, niżeli w tey, w jakiey dzisiay jeſteśmy pogardzie, i od obcych wyśmiewaniu się życie niespokoyne hodować.

Nayiaś: Królu! gdy nie będziemy grzeszyć podłością naszą, ale za ukochaną Oyczyznę oſtatnią krwi naszey niepożałuiem wysączać kroplę, zapewna wydziercza Przemoc, od Ręki Naywyższey Iſtności tłumioną będzie.

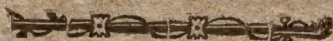
W oſtat-

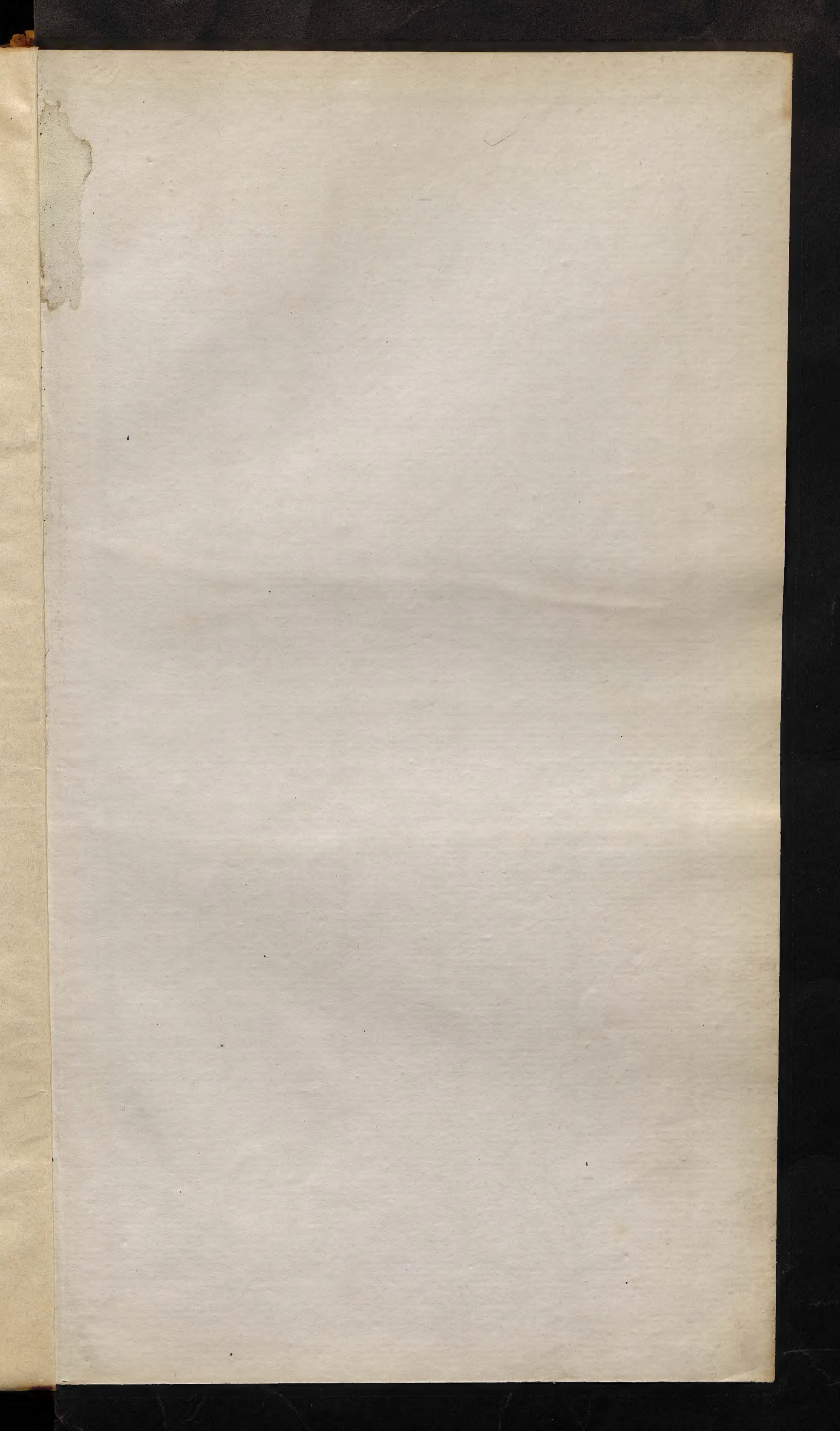
W ostatku, jeżeli kto ma ogromnieysze Siły, niechay wyrządza do gustu swoiego Tyranie, niechay wycięcza słabszego, niechay się pastwi zabóyczym żelazem; Lecz nam niegodzi się płaszczyć przed tą przemocą, która pod pretextem szukania nieiakowychści Jakòbinow, Kraie nasze wespół z Miastami Portowemi zaymuie i wycięcza, a tych nienalazłszy, niewiem iakie położy racye, chyba nazwać Jakóbinami tych biednych Kmiotków, którémi (gwałtownym rekrutuiąc sposobem) Woysko Pruskie znacznie zmocniono; może wytężona i chciwa Intencya mienia naywięcey cóś zinwentuie, Ja zaś zmoiego mieysca nigdym nie przyimował, chociażby naysubtelnieyszych po zgubę moiey sięgaiących Oyczyzny racyow, i dopiero że szczegulniey nie przyimę Bogu i Oyczyznie przysięgam.

A zatym nietylko zaboru Kraiow, oraz Miast naszych Portowych Gdańska i Torunia, ba owszem garści piasku Królowi Jmci Pruskiemu oddać niepozwalam, bo ten Monarcha winien bardziey cóś (jako obowiązany) uczynić dla naszey Oyczyzny wdzięcznego, nie zaś nalazłszy koley nieszczęścia, przyczyniać się do gwałtow i zaborow nikomu niewinney Ziemi.

w Kraiu Republikantskim i na wolney urodzonemu Polakowi Ziemi, naywięcey powinno osładzać zgryzoty, iż nie masz ieszcze wyinwentowanych sposob wybawienia poczciwości jego z sposobu niewidzialnego myślenia, a tak niech się przemoc wzbogaca odięciem fizycznego Dobra, niechay się zliczaniem Skarbow bawi, ale gdy na nieprzekupne natrafi serce, niewiele mu (choć wszystko zagarnąwszy) wezmie, bo u jeyże samey po upłynioney chwili, za stałość niezłomną naydzie (jako w Ludzkim sercu) litość.

Niemam Prawa, nie tylko współ-Braci moich, ale nawet mnie samego oddać pod władzę Despotyczną, w naszey Oyczyznie wszystko Nam wolno, lecz źle czynić niegodzi się, a zatym na żadną Delegacyą z Dworem Berlińskim niepozwolę, aż Woyska jego z Kraiow Rzpltey Polskiey, oraz Miast Naszych Portowych Gdańska i Torunia nieustąpią.








Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

